

Ona wzbudza bębny, to przypomina
o sztywnym dudnieniu twoich korytarzy,
gdzie prowadzisz palec jak latarenkę
księżycowego światła, przez piękno
uchwytnych membran. Korytarz i czas
ekranów – nietrzeźwość kineskopu.
Jestem ostrożna i niebezpieczna –

nie chcesz spać? Nawet liche drzwi
nie skrzypią, gdy należy. Pozwól,
że zostanę uderzeniem rytmu,
tuż pod twoim włóknem, napiętym
i nabrzmiałym jak własne oczy
o szóstą, kiedy czerwono-brzuche
otumanione miasto mówi: będzie tu,
pod wejściem, za dziesięć minut.

cykl: *śniegozaury*

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

ks-hp, dodano 13.10.2016 21:24

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.